

Główne wnioski

- Deficyt budżetu państwa po kwietniu br. wyniósł 24,8 mld zł, czyli blisko 71% wysokości deficytu zapisanego w ustawie budżetowej na rok 2012.
- Resort finansów, mimo, że minęła połowa maja, nie opublikował harmonogramu miesięcznego dochodów i wydatków budżetu państwa, zatem nie można z całkowitą pewnością stwierdzić, że osiągnięty po czterech miesiącach deficyt (niemal równy wysokości deficytu budżetu za cały rok 2011) został w takiej wysokości (lub wyższej) przez ministra finansów za dany okres zaplanowany i pozostaje pod całkowitą kontrolą.
- Publikacja harmonogramu budżetu z podziałem na miesiące, nie stanowi obowiązku wynikającego z przepisów. Celem zwiększenia transparentności, sporządzenie miesięcznych harmonogramów podstawowych wielkości budżetów jednostek finansów i niezwłoczna ich publikacja, powinny stanowić dobrą praktykę lub obowiązek nałożony przepisami.
- Pomimo wyników po kwietniu, jeżeli nie sytuacja gospodarcza Polski nie będzie znacząco gorsza niż przyjęta w założeniach makroekonomicznych do ustawy budżetowej (2,5% PKB), nie należy zakładać, że konieczna będzie nowelizacja budżetu państwa. Do budżetu wpłynie ponad 8 mld zł jakich nie zakładano w ustawie budżetowej (zysk NBP). Ponadto początkowe miesiące roku w przeszłości były często słabsze dla budżetu.

Komentarz

Resort finansów opublikował szacunkowe dane o wykonaniu budżetu państwa za okres styczeń - kwiecień 2012r., czyli po jednej trzeciej (33,3%) roku. Dochody budżetu państwa wynoszą za okres pierwszych czterech miesięcy 93 895,8 mld zł, co oznacza wykonanie 32% ustawy budżetowej, z czego dochody podatkowe szacowane są na 86 891,5 mld zł, czyli ok. 32,8% planu rocznego. Z kolei wydatki budżetu to 118 704,9 mld zł, czyli 36,1% wysokości założonej w ustawie budżetowej. Różnica między szacowanymi wysokością dochodów a wydatków **oznacza deficyt w wysokości 24,8 mld zł, czyli 70,9% deficytu przyjętego w ustawie budżetowej. Jest to deficyt niewiele niższy niż szacowany deficyt budżetu państwa za cały rok 2011, który zgodnie z informacjami ze strony resortu finansów wyniósł ok. 25,1 mld zł.**

Leave this field empty if you're human:

Porównując te wyniki do roku ubiegłego, dochody budżetu są nominalnie o ponad 6,4 mld zł wyższe, czyli wzrosły o 7,3%. Jeszcze szybciej rosły jednak wydatki, które w porównaniu do ubiegłorocznych w wysokości 109,1 mld zł, są o 9,6 mld zł wyższe, co oznacza ich wzrost o ponad 8,7%, znacznie powyżej poziomu inflacji. **W analogicznym okresie roku ubiegłego, deficyt budżetowy wynosił 21,58 mld zł, czyli był o ponad 3 mld zł niższy niż w roku bieżącym. Co więcej, w kwietniu ubiegłego roku, rząd wykonał 53,7% wysokości deficytu zaplanowanego w ustawie budżetowej na rok 2011. Obecnie wykonanie deficytu jest o ponad 17 punktów procentowych wyższe w stosunku do założonego w ustawie budżetowej wyniku¹.**

Czy w takiej sytuacji powinno się zakładać, iż nastąpi nowelizacja ustawy budżetowej? Należy mieć na względzie, że znaczące wykonanie deficytu w pierwszych miesiącach roku nie jest niczym niezwykłym i często miało miejsce zarówno w Polsce, jak i w innych państwach. Na pytanie, czy wykonanie budżetu pozostaje „pod kontrolą”, odpowiedź powinien przynosić miesięczny harmonogram dochodów i wydatków budżetu państwa, czyli zakładanego planu podstawowych wielkości związanych z budżetem, w tym jego wynikiem, w podziale na poszczególne miesiące. Podział rocznego planu finansowego na krótsze okresy, najlepiej miesięczne, ułatwia zarządzanie finansami w każdym podmiocie. Zasada taka ma zastosowanie zarówno w przedsiębiorstwie, jak i w jednostce finansów publicznych. **Przygotowanie planu finansowego w podziale na krótsze okresy, umożliwia zarządzającym podejmowanie szybkich reakcji w postaci adekwatnych działań naprawczych, jeżeli pojawiają się odchylenia od założonego planu.**

PRZECZYTAJ TEŻ Rodzinom trzeba zazdrościć

Dziś trudno wyobrazić sobie nowoczesnie zarządzane duże czy też średnie przedsiębiorstwo, które działa w oparciu jedynie o roczny plan finansowy. Reguła taka odnosi się również do jednostek finansów publicznych, w tym budżetu państwa. Praktyką jest tworzenie takich harmonogramów w odniesieniu do budżetu państwa. W tym roku jednak długo minister finansów nakazuje czekać zainteresowanym na możliwość zapoznania się z harmonogramem. W zeszłym roku odpowiedni dokument został opublikowany przez resort finansów w marcu, natomiast **w roku 2012 minęła już połowa maja, a miesięczny harmonogram dochodów i wydatków budżetu państwa na stronach ministerstwa finansów nie pojawił się**, nie został udostępniony publicznie w inny sposób. Brak publikacji harmonogramu przez resort finansów nie oznacza złamania prawa, a żaden przepis nie nakłada na ministra obowiązku sporządzenia i publikacji miesięcznego harmonogramu dochodów i wydatków budżetu państwa. Nie ma takiego obowiązku również w stosunku do innych podmiotów finansów publicznych i ich budżetów. **Podawanie do**

publicznej wiadomości harmonogramu miesięcznych dochodów i wydatków obejmującego podstawowe wielkości budżetowe, powinno jednak stanowić dobrą praktykę, element zwiększający transparentność finansów publicznych i obywatelską kontrolę nad wynikiem zarządzania publicznymi środkami. Co więcej, taki harmonogram powinien być tworzony już na etapie konstrukcji budżetu i jak najszybciej być przekazywany do publicznej wiadomości. Czy wypracowanie i przyjęcie takiej praktyki w Polsce jest możliwe? Może jedynym wyjściem jest jednak **wprowadzenie odpowiednich przepisów i nałożenie obowiązku publikacji w określonym czasie nie tylko harmonogramu miesięcznego dochodów i wydatków budżetu państwa ale również planów rocznych innych jednostek finansów publicznych, w tym jednostek samorządu terytorialnego.**

Wracając do wyniku budżetu państwa po jednej trzeciej bieżącego roku, należy zastanowić się czy realna obecnie jest konieczność nowelizacji ustawy budżetowej. Zależy to przede wszystkim od realizacji założeń makroekonomicznych przyjętych do budżetu, głównie wyniku jaki zanotuje gospodarka, której dynamikę realną przyjęto na poziomie 2,5% PKB. Na chwilę obecną, mimo zawirowań w strefie euro i obniżanych prognoz gospodarczych dla części państw wspólnoty, nie wydaje się, żeby w roku bieżącym, nasza gospodarka zachowywała się znacząco słabiej niż zakładano (choć podwyższenie na ostatnim posiedzeniu stóp procentowych przez Radę Polityki Pieniężnej nie sprzyja gospodarce), co przełożyłoby się na poważne zagrożenie wykonania wyniku budżetu. Swoisty **bufor bezpieczeństwa dla ministra finansów stanowi ponadto 95% zysku Narodowego Banku Polskiego tj. ok. 8,1 mld zł, które nie zostały zapisane w ustawie budżetowej a zasilą w roku 2012 budżet państwa. Swoją drogą, to kolejny rok w którym minister finansów zapewnia sobie spokojniejszy sen dzięki „niespodziewanym” pieniądzom z NBP.** Ponadto wyższa od zakładanej inflacja, przełożyć się powinna na wyższe wpływy z tytułu najważniejszych dla budżetu (z punktu widzenia wysokości), dochodów, tj. podatków pośrednich, choć dynamika po czterech kwartałach wysokości wpływów z podatku VAT jest niższa niż wskaźnik inflacji (w przeciwieństwie do akcyzy, w której wzrost wpływów rok do roku przekroczył 10%).

PRZECZYTAJ TEŻ Dlaczego współcześnie rośnie rola centrum rządu

Przypisy:

1. należy jednak pamiętać, że zakładany w ustawie deficyt budżetowy na rok 2011 był

wyższy (40,2 mld zł) niż na rok 2012 (35 mld zł) [←](#)